

Chivas, comme des garçons

Dzisiaj znowu mi się śniłaś (odejdz)
Mój ból to jest twoja wina (wszystko gra?)
Nauczyłem się przeklinać
(U mnie jest strasznie)
(Co tam? Co tam? Co tam? Co tam? Co tam?)

[Zwrotka 1]

Uh, wszyscy się pytają, czemu krzyczę
Wszyscy się pytają, czemu piszę
Rodzina się pyta o muzykę (tak nagle?)
Zaczyna się robić głośno, kiedy wolę ciszę (naprawdę)
Boję się napisać
Chciałbym się dowiedzieć co u Ciebie słychać
Od tych czasów, gdy nie mam całej mordy w kolczykach
I pomimo tego w sumie nie zmieniam oblicza
I jagodowe Lucky Strike
Chciałaś, bym się zmienił - jestem taki sam
Tylko lajki mam, pokazuję znak pokoju na zdjęciach
Ciekawe, czy Twój numer jest aktywny
Bo pamiętam niektóre jego cyfry
A Ty krzywdy, w każdej poszukuję Twojej podobizny

[Refren]

Ona jest bez serca (ma je na butach)
Tak jak comme des co-comme des garçons
Ta dziewczyna to zło
Brudne kluby, spłuczki, proch
Ona ma serce na butach
Tak jak comme des co-comme des garçons
Ta dziewczyna to zło
Brudne kluby, spłuczki, proch

[Zwrotka 2]

Wychodzę na podwórko, na ławkę, jest późno
Siadam i odpalam sobie fajkę
Widzę już jutro, bo jaśniej i czuć to
Że życie spierdała mi coraz bardziej, oh
Wychodzę z siebie dla Ciebie, mała
Ogromnym kosztem, a na Ciebie to nie działa, oh
Ulice obrastają w tulipanach
Obok tagi miłosne napisane na ścianach
Ciekawe, czy odczytasz
Przez Ciebie nie śpię, dzięki Tobie zasypiam
Mamy wspólne zdjęcia zapisane na kliszach
Myślę o niej częściej, ona o narkotykach
Mijamy się na mieście, powietrze robi się ciężkie
Chciałbym je bardziej i kurwa nie cierpieć
I nie podejść, bo czekam, aż mi przejdiesz

[Refren]

Ona jest bez serca (ma je na butach)
Tak jak comme des co-comme des garçons
Ta dziewczyna to zło
Brudne kluby, spłuczki, proch
Ona ma serce na butach
Tak jak comme des co-comme des garçons
Ta dziewczyna to zło
Brudne kluby, spłuczki, proch